

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 400 marek—kwartalnie 4000 marek—z przesyłką pocztową 4500 marek.

—= Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: =—

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 1000
Nekrologi i reklamy Mk 1000

Najmniejsze ogłoszenie Mk 1200.

** Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 800
* Drobną ogłoszenie za wyraz Mk 120

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon Je 52.
Rekopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1-ej po poł

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Dobra Walewice
posiadają na sprzedaż zarybek, kroczi
i komplety karpia.

Wiadomość na miejscu. 3-1

Lekarz - Dentysta

MARJA WALDBERŻANKA

powróciła.

Róg Zduńskiej i Browarnej. 3-2

Obywatele-Polacy!

W dniu 15 kwietnia 1923 r. odbędą się nowe wybory do Rady Miejskiej m. Łowicza i w dniu tym musimy wszyscy spełnić swój obywatelski obowiązek.

Ażeby skupić wszystkie głosy polskie na jedną listę — został powołany do życia

Wszecstanowy — Chrześcijański Komitet Wyborczy do Rady Miejskiej m. Łowicza w skład którego wchodzi przedstawiciele wszystkich zawodów, stowarzyszeń i związków całego miasta oraz wybitniejsi obywatele.

Wszecstanowy — Chrześcijański Komitet Wy-
czy nie idzie pod hasłami żadnej istniejącej partji a pragnie jedynie wprowadzić do Rady Miejskiej ludzi obeznanych z gospodarką miejską, którzyby zamiast polityki — zajmowali się tem co każdemu z nas leży na sercu.

Pod hasłem odrodzenia gospodarczego musimy pójść do urn wyborczych w dniu 15 kwietnia r. b., aby raz przeciąć dotychczasowy stan gospodarki miejskiej.

Obywatele-Polacy!

W głosowaniu do pierwszej Rady Miejskiej szliśmy rozbici i dlatego przegraliśmy, dziś zaś niewolno nam iść w rozsypce, ku radości naszych

wrogów, ale solidarnie jak jeden mąż powinniśmy skupić się i zwyciężyć!

Kto zatem pragnie lepszej przyszłości miasta, kto czuje po polsku i kto wyżej stawia interes Narodu ponad hasła partyjne — ten niech idzie z nami!

Wszecstanowy — Chrześcijański Komitet Wy-
borczy do Rady Miejskiej m. Łowicza:

- 1) Andrzejewski Feliks, 2) Balcer Emil,
- 3) Balcer Franciszek, 4) Czapla Mateusz,
- 5) Czubek Leon, 6) Garwacki Aleksander,
- 7) Gątkiewicz Franciszek, 8) Garczyński Ignacy, 9) Gajda Jan, 10) Golebiowski Leon, 11) Grabowski Wiktor,
- 12) Graszka Piotr, 13) D-r. Hiller Antoni, 14) Hamasiewicz Roman, 15) Jabłoński Józef, 16) Kaliński Jan, 17) Kaźmierski Józef, 18) Klejna Stanisław, 19) Kanczewicz Feliks, 20) Inż. Kowalski-Wierusz Tadeusz, 21) Inż. Kokczyński Franciszek, 22) Komar Józef, 23) Klos Józef, 24) Kołucki Karol, 25) Kucharski Władysław, 26) Kurczak Jan, 27) Lech Konstanty, 28) Lebioda Mikołaj, 29) Masztanowicz Adam, 30) Masztanowicz Stanisław, 31) Inż. Markiewicz Roman, 32) Ks. Kanonik Niemira Jan, 33) Niebudek Aleksander, 34) Nowakowski Edward, 35) D-r. Olszewski Władysław, 36) Pawlina Kacper, 37) Popławski Feliks, 38) Podulko Stanisław, 39) Pacho Dominik, 40) Inż. Porczyński Stanisław, 41) Pokrant Teofil, 42) Papiński Jan, 43) Pieniążek Feliks, 44) Rybacki Karol, 45) Szajding Mieczysław, 46) Szeremetti Adam, 47) Inż. Szmidt Edmund, 48) Skóra Bolesław, 49) Słoniewicz Jan, 50) Stomski Jan, 51) Sokolewicz Hipolit, 52) Sosnowski Andrzej, 53) Skwarna Piotr, 54) Tąsiorowski Władysław, 55) Trawiński Franciszek, 56) Wilkoszewski Stanisław, 57) Ks. Zawadzki Stefan, 58) Zakrzewski Marek, 59) Zdrojewski Wacław.

Kupujcie 8% Pożyczkę Złotą.

Alleluja!..

Alleluja!..

Huknęły dzwony na wieżycach
I wieszczą tryumf światu serc rozdrzanych
[spiżem.

Alleluja!..

Jutrzennym głos polata wyżem
I zawisa wstęgami na zbladłych gwiazd licach.
Alleluja!..

Buchnęły dymy z trybularzy
I wiją się ku górze w wonnych smug tysiące.
Alleluja!..

Hostyi zajaśniało słońce;
Resurexit!.. od świętych wionęło ołtarzy.
Alleluja!..

Niebiańską rozbłysło jasnością,
Gromami wtórzy organ zmartwychwstania
[pieśni.

Alleluja!..

Runęło z serc wezbranych cieśni
Jakąś wielką, tajoną, słoneczną radością.
Alleluja!..

Pieśń płynie jak wezbrane morze
I tętni wiary mocą, huraganem tonów.
Alleluja!..

Ulata, hen, do bożych tronów
Alleluja! w wstające ranne bije zorze.
Alleluja!..

A Chrystus swą dłonią litosną
Błogosławi świat wokół, wsłuchan w dzwo-
[nów bicia
Alleluja!..

Dla smutnych niesie radość życia
I wchodzi do serc ludzkich zmartwychwstania
[wiosną.

Halina Kl.

Łowicz 28/III 1923 r.

F. Witkowski

6)

MONOGRAFJA

Instytutu S-go Leonarda dla ubogich chłopców
przy Kollegjacie Łowickiej

Skreślił wychowawiec tegoż Instytutu.

Posesja Instytutu położoną była nad samą rzeką Bzurą, między ulicami Podrzeczną i Kapitulną. Zabudowania jej składały się z trzech budynków: domu murowanego, frontowego, przy ulicy Podrzecznej, domu drewnianego, bezpośrednio przyległego do murowanego, a ciągnącego się wzdłuż ulicy Kapitulnej i sporej budowli drewnianej, w głębi podwórza, bliżej Bzury, położonej między budynkami, rozciągało się, z południa na północ, obszerne podwórze, w części zabrukowane i ogrodzone dość wysokim parkaniem drewnianym. Podwórze to czasami zostało uszczuplone przez zajęcie znacznych jego części pod ogród warzywny i przy szczytowej ścianie, graniczącej z tym ogrodem, sąsiedniej kamienicy, stała obszerna altana ze stołem na środku i ławkami po bokach, a opodal

Tryumf Miłości.

Wzruszenie i zdumienie ogarnia, gdy się odczytuje opis Męki Chrystusa w Ewangieljach, ponieważ nigdy natura ludzka nie okazała się bardziej wstępną, niż wtedy. Rzec można, że wszystkie namiętności zgromadziły się u stóp krzyża; ohydna zdrada otwiera pochód, za nią idzie małoduszność jednych, podstęp drugich, podłość wszystkich. Judasz, który sprzedaje swego Mistrza za trzydzieści srebrników, Piłat który Go skazuje, wiedząc, że jest niewinny i ręce sobie umywa; Herod, który z Niego szydził, kapłani żydowscy, którzy Go znieważają i ten tłum okrutny, bezrozumny, który dopiero urządził Mu pochód tryumfalny, a dziś, nie wiedząc dlaczego, krzyczy: Ukrzyżuj Go, ukrzyżuj!

Lecz wkrótce umysł oburzony uspakaja się. Bo i cóż oni wszyscy zdziałać mogli przeciwko tej dostojnej Ofierze? Gdy doświadczenia uciskają wielką duszę, jeszcze piękniejszą z nich wychodzą. Oto, co zdziałać mogli. Ohydna śmierć posłużyła jedynie do rozjaśnienia uwielbionej piękności Ukrzyżowanego.

A obok tej wzrastającej w cierpieniu piękności śmierć oświetliła Jego boskie posłannictwo, wzniosłość ofiary i wielkość Jego miłości.

Stoimy tu u stóp nowego Synaj. Błyskawice się zeń wydobywają, słychać huk pioruna,—ale są to pioruny miłości. Przez nie Jezus Chrystus dokonał uzdrowienia i odkupienia świata. „Święty, święty, po trzykroć święty u Boga, bez żadnego grzechu“ jak mówi św. Paweł (Żyd. VII, 26) obciążony klątwą Bożą, gdyż jest okryty naszymi grzechami, które dobrowolnie na się przyjął.

Jak niegdyś, grzechy ludu składano na kozła ofiarnego, którego następnie wypędzano wśród złożeń i wzgardy, tak Bóg na tego Świętego złożył wszystkie grzechy ludzkości.

I oto ten Niewinny, ten Baranek bez zwały, stał się naraz kozłem wzgardy, obciążonym zbrodniami, bezbożnościami, bluźnierstwami wszystkich ludzi.

Obarczony tak wielkim ciężarem winy, wstępuje Chrystus na Kalwarię, wyciąga członki na

rosł rozłożysty bez, przy samym parkanie, tak, że jego gałęzie zwieszały się na ulicę Podrzeczną. Opisawszy o gólną sytuację posesji trzeba także coś powiedzieć o poszczególnych jej częściach.

Dom murowany parterowy miał dwa pokoje większy o dwu oknach, wychodzących na ulicę i drugi mniejszy o jednym, wychodzącym na podwórze, w domu tym mieszkał regens Instytutu. Dom drewniany, również parterowy, od ulicy Kapitulnej, stopniowo obniżającej się ku rzecze, na dość znacznym podmurowaniu, przeznaczony był dla alumnów, składał się on z czterech izb, czyli stancji, z których pierwsza największa, o dwu oknach z drzwiami wejściowymi w połowie szklonemi, przeznaczoną była do nauki zbiorowej i stał w niej długi stół z ławkami ruchomymi do siedzenia, tablica duża na stalugach, szafa do książek i kilka łóżek dla najmłodszych wychowanków zwanych sztubakami. Z tej stancji, na prawo, prowadziły drzwi do stancji drugiej, wąskiej, lecz dość długiej, o jednym oknie, wychodzącym na ulicę Kapitulną; stało w niej kilka łóżek dla uczniów już starszych, progimnazystów, w środku, przy oknie, stał stół. (c. d. n.)

drzewie krzyża, jakby na ołtarzu i składa Bogu ofiarę równą grzechowi. „Aby naprawić czyn, w którym pycha, pożądlivość i bunt miały cechę nieskończoności, On, Nieskończony, umiera w najwyższym nadmiarze upokorzeń, cierpień i posłuszeństwa!“ (Bongand).

Jakżeż niepodobny do ludzkich arcydzieł jest pomnik przez Jezusa zostawiony! Jest to arcydzieło nad wszystkie arcydzieła, najpotężniejsze, najużyteczniejsze dla rodzaju ludzkiego.

Tem dziełem—to Krzyż Chrystusów!

Tak jest. Spójrzmy na piramidy, od czterdziestu wieków szydzące z piasków pustyni i z ludzi, spójrzmy na ogromny cyrk Cezarów w Rzymie. Cóż się tam rzuca w oczy nasze? Pycha, pożądlivość i bunt. A czy ludzkość potrzebuje się tego uczyć?

A spójrzmy na Krzyż. Cóż na nim ujrzymy? Pokorę, zaparcie się siebie, ofiarę i posłuszeństwo. Oto czego ludzkość potrzeba nauczyć.

Nie potrzebowaliśmy człowieka, posiadającego władzę, bogactwa, zaszczyty, dostatek i rozkosze. Nam potrzeba było tego, czego się nie spotyka, a co przez wieki całe, jako wzór przed nami stać miało; trzeba nam było widoku człowieka pokornego, umartwionego, ofiarnego, posłusznego, abyśmy uleczyć się mogli z pychy, pożądlivości, zazdrości i z buntu naszego.

Krzyż—to wspaniałe przeciwieństwo grzechu, to nowe drzewo życia, zasadzone w pośrodku upadłego świata, aby go podnieść, uzdrowić i odrodzić.

To też wszędzie wznosi się Krzyż uwielbiony. Wszędzie wyciąga ramiona swoje, obciążone miłością, wszędzie ukazuje najświętszą Ofiarę, uwieczoną boleścią, wszędzie woła: posłuszeństwo, pokora, zaparcie się siebie, ofiara!

Przedziwny to głos i niezbędne dla nas przypomnienie.

Bez niego świat dawno już byłby zginął w nadmiarze pychy, zmysłowości, chciwości i buntu.

A jak jest powszechnym, tak jest i niezniszczalnym. Napróżno złość wścieka się na jego widok, napróżno w chwilach szału rzuca się nań i druzgocze. Świat staje się nieznośnym mieszkaniem dla ludzi, skoro tylko krzyż jest zniszczony. W krótkie strwożone ludy szukają w pył grzechowym jego szczątków, aby go złożyć, wystawić i podać skolatanym i nieszczęśliwym, jako symbol mocy, wytrwania i poświęcenia.

Jezus Chrystus ofiarą swoją na Krzyżu dał dowód bezgranicznej miłości Boga i bliźniego. Jako Syn Boga wszechmocnego, Bóg, równy Bogu, ofiarą swoją wiąże zerwaną nić miłości, łącząc niebo z ziemią.

I od tej chwili zatryumfowała miłość, gdyż ofiara zwycięzcy miłości, jako zadosyćuczynienie znieważonej miłości, przyjęta zostaje przez źródło miłości.

Taka była miłość Ukrzyżowanego!

Nie dość było dla Niego by się unieść, krwią się oblać. Chciał osiągnąć najwyższego najpiękniejszego szczytu,—to jest umrzeć za ukochanych. Więcej jeszcze uczynił: umarł za ludzkość, umęczony rękami tych, których miłował, tak że ostatnie Jego tchnienie było zarazem okupem, wybawieniem, przebaczeniem i pojednaniem.

Consumatum est!

Wykonało się! Zadosyćuczynienie jest wystarczające.

Niewysłowioną Ofiarę Miłości przyjmuje miłosierny Ojciec.

I Miłość zwycięża!..

Wyniszczony i poniżony Chrystus, złożywszy okup miłości, zmartwychwstaje z grobu w boskiej chwale i majestacie, godnej Ofiary Miłości.

A razem ze Zmartwychwstałym Zwycięzcą zmartwychwstaje miłość na ziemi, która błogosławione promienie ofiary i poświęcenia wlewa do serc ludzi cichych, łagodnych, miłosiernych, pełnych poświęcenia i ofiary.

Wielka Noc Zmartwychwstania, jako symbol zwycięstwa Miłości nad światem, wzywa nas wielkim głosem majestatu Bożego do naśladowania Mistrza w pokorze, posłuszeństwie i miłosierdziu na drodze do powszechnego tryumfu Miłości.

Ks. Stefan Zawadzki.

Jakie nasuwają się myśli z powodu projektowanego na wystawie w Łowiczu działu przemysłu ludowego.

(d. c.)

Albumy ubiorów szlachty w Polsce, opracowane sumiennie na podstawie dokumentów wiarygodnych przez Matejkę, Kossaka, Eljasza—świadczą o dużej znajomości ubiorów panów, szlachty, rycerstwa, mieszczaństwa, przy niezmienności ubiorów duchowieństwa i ludu. Chłopa z XIII w. poznać można doskonale, a nawet określić, z jakiej miejscowości pochodził. Rej, Górnicki i inni, wysmiewając różnorodność i pstrokaciznę współczesnych sobie strojów szlacheckich, wzdychali do dawnego, starego stroju.

Mamy przeto wszelką rację twierdzić, że zachowane dotychczas ubiory ludowe, są dawnymi ubiorami narodowymi. Prof. Łopaciński pisze: nie tylko dla badań etnograficznych ubiory ludowe mają wielką wagę i dziejopis znajdzie w ubiorze niejedną szczegół dla nauki dziejów ciekawy.

Skoro, jak stwierdzają badacze, ubiory ludowe są tak ważnym przyczynkiem do badań przeszłości, zapoznajmy się z pracy Malewskiego jak przedstawiają się prace dokonane w tym kierunku.

Trzydziestopięciotomowe dzieło Kolberga ma ogromną wartość dla etnografii krajowej. Nie mógł jednak Kolberg dokonać dzieła, przechodzącego siły pojedynczego człowieka. Jako muzyk, poświęcał się przede wszystkim badaniom pieśni, na ubiory poświęcił zaledwo 200 stronnic druku, a w tym powoływał się w znacznym stopniu na zdania poprzedników, często mało krytyczne. „Zbiór ubiorów polskich“ Zienkowicza jest zewnętrznie dziełem okazałym, ale w treści kompilacją, pisaną przy stoliku, z rzeczywistością mało wspólnego mającą. Szymanowski i Dmochowski czerpią z opisów Gołębiowskiego, który na to nie zasługuje. Wszystkie rozprawy naukowe o ludzie Krakowskim były powtarzane w ciągu 60 lat bezkrytycznie, prawie dosłownie, bez wskazania źródła, z fałszywego opisu Grabowskiego. A przecież łatwo było autorom, mieszkającym w Krakowie, przypatrzeć się bliżej Krakowiakom, chociażby na rynku krakowskim. Krzywicki podaje fakt podobny: „Istnieje“, mówi on, „niemal cała literatura o Kurpiach, ale stoi pod względem wartości w odwrotnym stosunku do swej liczebności. Często jeden przepisuje od kilku innych, uzupełniając swojemi błędami“.

Wiernym odbiciem tego, co tu powiedziano, są opisy i ilustracje podręczników geografji Ziemi Polski: Tatomira, Krynickiego, Chociszewskiego,

Chrzęszczewskiej i Warnkówny i inne. Wiarogodne i samodzielne są opisy ubiorów ludowych w monografiach powiatów, opracowanych na konkurs imienia Dzieduszyckich, ale nie są wyczerpujące. To samo powiedzieć można o zeszytach monograficznych „Ziemi”, organie Polskiego T-wa Krajoznawczego.

Jeszcze gorzej od prac opisowych przedstawiają się ilustracje strojów ludowych. Album Gersona, złożony z 16 tablic, nie daje typów najbardziej charakterystycznych, ani podziału na grupy etnograficzne. Typy przedstawione niemal wszystkie—to lalki, nie typy ludowe; ubiory są teatralne; nie nosiły dziewczyny z ludu nigdy laurowych wieńców, pantofelków niebieskich z kokardkami, a mężczyźni tużurków z cylindrem, jak włościanin z pod Płocka. Widzimy barwy nie noszone nigdy przez lud. Żadnej wartości etnograficznej nie mają „Ubiory polskie ludowe” Norblina, wydane w 1817 r. Są to ładne sztychy, ręcznie kolorowane, ubiory odtworzone są fantastycznie, do ubiorów ludowych niepodobne.

Dużym uznaniem na łamach „Wisły” cieszy się opis ubrań włościanek z Księstwa Łowickiego—Romualda Oczykowskiego, podany w Wiśle w 1900 r., znajdują się przytym 2 tablice kolorowane ze szczegółami ubiorów. Przyznam, że opis jest sumienny i bardzo szczegółowy, szkoda wielka, że nie został wydany opis ubiorów męskich, znajdujący się w rękopisie, zasłużonego badacza miasta Łowicza i okolicy. W rękopisie tym pisze s. p. R. Oczykowski: „pani Wójcicka na mapie poglądowej Królestwa Polskiego zamiast Książaków, przedstawiła jakieś potwory, — podobnie i Kolberg w pracy swej „Lud” serja I — Mazowsze — podaje jakichś włościan, ale to nie są Książacy ani z miny, ani z ubioru”. O ubiorach dawnych Książaków podaje R. Oczykowski: „niegdyś z liczby fałd w sukmanie można było wiedzieć, ile dany gospodarz ma ziemi, ile jej obsiewa, — od pierwszego rzutu oka wtajemniczony dokładnie w różnorodne szczegóły ubrania, — orzekł, że ów Książak z tej a tej wsi pochodzi”. Obecnie ubranie uległo pewnym zmianom, drobne różnice zatarty się i zacierać się będą coraz bardziej, dla dobra nauki — należałoby je niezwłocznie utrwalić.

Wzorem pod tym względem jest praca Seweryna Udzieli — w Krakowie, — jest to piękny zbiór rysunków strojów ludowych, naturalnej wielkości, z uwzględnieniem kroju oraz wszelkich szczegółów ornamentacji.

Należy dolożyć usilnych starań, aby zebrać starodawne kompletne ubrania mężczyzn, kobiet, dzieci z poszczególnych parafji, zamieszkałych przez Książaków i wykonać bodaj z papieru ściśle kopje, z uwzględnieniem kroju, z przerysowaniem ornamentacji, zaznaczeniem barw, użytych materiałów i nazw. Oczywiście byłoby lepiej, gdyby te ubiory mogły być ofiarowane jako zabytki etnograficzne do Muzeum w Łowiczu, ale jeśli narazie jest to niedoścignione, gospodarze z Łowickiego użyczą swych ubiorów starodawnych i terażniejszych, — a w Łowiczu nie brak ludzi czynu społecznego, którzy utrwalą to bogactwo etnograficzne. Przyjdzie chwila bądź w bliższym bądź w dalszym czasie. Kiedy uznane zostanie za niezbędne wydanie atlasu ubiorów ludowych Ziemi Polskiej, sumiennie odtworzonych, — Łowickie będzie miało wtedy materiał gotowy. A może praca nasza będzie zachętą do przeprowadzenia tych samych badań w innych okolicach kraju, — badań, z którymi zwlekać nie można, a mo-

że doda bodźca do przyspieszenia tak cennego wydawnictwa.

Wydawnictwo to dałoby bezsprzecznie impuls do wprowadzenia mody polskiej do ubiorów kobiecych. Polska — ubierająca się obecnie według mody angielskiej, wiedeńskiej, niemieckiej, czeskiej, a nawet japońskiej, przekonałaby się, że pierwowzory ubiorów polskich nie są bynajmniej brzydsze, i powstałaby dla Polski moda polska, — a może moda ta przyjęłaby się nie tylko w Polsce, ale i we Francji i w Anglii, gdzie większym aniżeli u nas uznaniem cieszy się wytwórczość ludu polskiego, czego dowodem są zakupywane wyroby zdobnicze w sklepach przemysłu ludowego w Warszawie.

(dok. nast.)

Aniela Chmielińska.

Odezwa do społeczeństwa PIERWSZEGO ZJAZDU ASTRONOMÓW POLSKICH.

Astronomowie polscy, reprezentujący wszystkie uniwersytety Rzeczypospolitej, zebrani w Toruniu, kolebce Kopernika, w uroczystym dniu 450-iej rocznicy urodzin wielkiego naszego rodaka, nie spełniliby swego obowiązku wobec Ojczyzny i nauki, gdyby nie oświadczyli otwarcie Społeczeństwu, co następuje:

Skutkiem wieloletniej niewoli narodu, obserwatorja astronomiczne doszły w Polsce do stanu zupełnego wyniszczenia. Astronomja polska znajduje się w niebezpieczeństwie! Według jednomyślnej opinii Zjazdu, honor Ojczyzny Kopernika, największego astronoma wszystkich czasów, wymaga założenia Instytutu astronomicznego, któryby dał możność astronomom polskim wykonywać prace obserwacyjne, stojące na poziomie nauki współczesnej i któryby jednocześnie zaspakajał pierwszorzędne potrzeby państwowe astronomiczno-geodezyjne. Instytut taki powstać musi i dlatego, abyśmy nie postradali moralnego prawa do chlubienia się Kopernikiem. *Platoniczny kult Kopernika martwy jest; uderzmy w czynów stali!*

Zwracamy się do całego społeczeństwa, aby wszyscy, którym leży na sercu dobre imię naszej kultury, ofiarami swemi przyczynili się do wzniesienia Obserwatorjum Narodowego. Wiele nie wymagamy—kilkaset tysięcy złotych polskich wystarczy. Mając chociażby skromny warsztat pracy, potrafimy wziąć czynny udział w rozwoju nauki wszechświatowej; rękojmnią tego jest cały zastęp astronomów i geodetów polskich, którzy nawet w ciężkich czasach niewoli narodu pracowali wydatnie, ale przeważnie na obczyźnie. Zjazd wylania z siebie Komitet do zbierania funduszków na Instytut. Przewodniczącym Komitetu obrany został prof. Uniw. Jag. Tadeusz Banachiewicz (Kraków, Kopernika 25), którego Zjazd upoważnia do zbierania ofiar. Nazwiska ofiarodawców będą podawane do ogólnej wiadomości.

Toruń, 10 II 1923 r. w 450-ą rocznicę urodzin Kopernika.

PREZYDJUM ZJAZDU (następują podpisy):
Prof. Dr. Marcin Ernst (Lwów), przewodniczący,
prof. L. Binckenmajer (Kraków), prezes honorowy;
członkowie prezydium: profesorowie: Wł. Dziewulski (Wilno), M. Kamiński (Warszawa), Bohdan Zaleski (Poznań), Tad. Banachiewicz (Kraków).

Dlaczego wódka tania?

W dzisiejszych ciężkich czasach, kiedy większość ludzi nie może końca z końcem związać, kiedy wszyscy wzdychają, do poprawy obecnych, tak przykrych stosunków, gdy u każdego na ustach błąka się pytanie: czy i kiedy poprawi się ten, tak przykry stan, będący klątwą Polski, po knajpach miasta naszego pełno amatorów alkoholu, po ulicach wólczą się podchmieleni przedstawiciele młodzieży pracującej, która osładza sobie trudne życie tanią wódką, wódką zmonopolizowaną w ręku Rządu, podczas, kiedy Skarb Państwa bokami robi...

Żeby pijaństwo zmniejszyć, należałoby cenę wódki podnieść, żeby 1-n litr wódki równał się wartości $\frac{1}{3}$ korca żyta przynajmniej. Powinno się także nałożyć wysoką akcyzę na inne napoje alkoholowe. Zarządzenia te poza ograniczeniem pijaństwa, dochody Skarbowi przysporzą, nawet gdyby spożycie wódki uległo znacznemu zmniejszeniu. Nie będzie natomiast utyskiwań ludzi brzydzących się wódką na jej wyjątkową taniość, w stosunku do innych artykułów spożycia.

T. Kazimierowicz.

Chaśno d. 21 III 23 r.

Z działalności Nauczycielskiego Koła Sejmowego posłów ze Stronnictw Chrześ. Narodowych.

Dnia 23 marca b. r. odbyło się w gmachu Sejmu pod przewodnictwem posła dra Mendrysa zebranie Nauczycielskiego Koła Sejmowego posłów Stronnictw Narodowych, celem omówienia interesującej społeczność, a przedewszystkiem nauczycieli, sprawy projektowanego przez Rząd podporządkowania szkolnictwa władzom administracyjnym.

W zebraniu wzięli udział zadroszeni przez Koło Wiceminister Oświaty p. Łopuszański, dyrektor departamentu Szkół Powszechnych, p. Żłobicki, wizytator dr. Mikulowski wojewoda Sołtan, dyrektor dep. Ministerstwa Spraw Wewn. dr. Kącki, sen. Kasznica i posłowie.

Po referacie sen. Kasznicy, który brał udział w Komisji, pracującej nad projektem, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos zaproszeni goście i posłowie: dr. Mendrys, Sołtyk Kornecki, sen. Siciński. Świetne przemówienie p. Wiceministra Łopuszańskiego, wyświetlające całą sprawę ze stanowiska dobra szkół, przyjęli obecni za podstawę do szczegółowej dyskusji, której dalszy ciąg po 3 godzinnych obradach odbędzie się zaraz po świętach. Z przebiegu obrad stało się widocznym, że podporządkowanie szkolnictwa władzom administracyjnym byłoby dla narodu ogromnym złem, jest jednak niemal pewna nadzieja, że niefortunny ten pomysł zostanie pogrzebany, jak się to stało już w Sejmie poprzednim.

W każdym razie nauczycielstwo może być spokojne, że Koło Posłów ze stronnictw Chrześcijańskich uczyni wszystko, aby nie dopuścić do pogwałcenia interesów szkolnictwa, a zapoczątkowane przez Koło konferencje, są dowodem, że posłowie Stronnictw Chrześ. do sprawy tej chcą przystąpić przygotowani gruntownie w rzeczowy materiał.

Z GOSPODARSTWA.

Uprawa kapusty.

Kapusta, jako produkt prawie, że codziennego użytku, jest spożywaną nie tylko przez biedniejszą klasę ludzi, ale i przez sfery zamożniejsze, które częstokroć przy innych wykwintniejszych potrawach widzą ją chętnie na stole. Drobny rolnik prawie że codziennie łącznie z ziemniakami spożywa tę potrawę, robi więc duże zapasy na zimę w postaci kwaszonej kapusty, bądź też przechowując kapustę w stanie surowym, w główkach. Produkt ten jest poszukiwany w większej ilości na rynkach i dobrze płacony. Lecz częstokroć ci, którzy uprawiają kapustę, nie wiedzą w jaki sposób ją uprawiać, aby otrzymać kapustę dużą, delikatną w smaku, jednym słowem produkt nadający się nie tylko na przechowanie przez zimę, ale i zdatny na sprzedaż.

Kapustę możemy mieć na trzy pory: wczesną na m. lipiec tak zwaną lipcówkę, na średnią porę na m. sierpień i na późną porę na październik. Chcąc mieć kapustę na wczesną porę, to jest na m. lipiec, trzeba koniecznie wyhodować rozsadę na inspektach, specjalnie na ten cel założonych. Siewem przeto nasiona, zbadawszy siłę kiełkowania*) w pierwszej połowie lutego w umiarkowanym inspekcie 12—15, R. Wysiewamy na jedną skrzynię 5-oknową 4—5 lutów nasion. Siew powinien być rzadki, gdyż tylko z takiego siewu możemy otrzymać silną rozsadę. Gdy rozsada wyrośnie w dwa liścienie, należy ją przepikować t. j. przesadzić rzadziej w pół calowej odległości w kwadrat. Przy końcu kwietnia gdy przejdzie obawa przymrozków, hartujemy rozsadę t. j. przyzwyczajamy ją do otwartego powietrza. Zarazem przygotowujemy grunt do wysadzenia rozsady na stałe miejsce.

Drugi siew wykonywamy w połowie marca w zimnym inspekcie, wysadzamy rozsadę w początkach maja. Siew ostatni wykonywamy w samym końcu marca, lub początkach kwietnia w zimnym inspekcie, lub też na dobrze doprawionej grzędzie, czyli na t. zw. rozsadniku. Z siewu wspomnianego otrzymamy rozsadę do wysadzenia na grunt na pierwszą połowę maja.

Kapustę zasadzoną w jakiegokolwiek porze pielęgnujemy w jeden i ten sam sposób t. j. przez lato motykujemy i przynajmniej dwa razy w ciągu całego wzrostu okopujemy. Dla wywołania piękniejszego wzrostu, a zatem dla utrzymania większych główek kapusty, dobrze jest podać rozcieńczoną gnojówką, pierwszy raz, gdy główki zaczynają się związać, drugi raz gdy dojdzie do połowy normalnej wielkości.

Co do gleby to kapusta lubi grunt forfiasty, lub gliniasty nie zanadto mokry, ale w każdym razie wilgotny. Dlatego też wybieramy dla niej miejsca niższe. Kapusta należy do tych roślin, które przez kilka lat z rzędu można sadzić na tem samym miejscu, lecz lepiej jest stosować płodozmian. Kto nie stosuje płodozmian winien ziemię całorocznie nawozić, jak również i wapnować, bo w

*) Siłę kiełkowania badamy w ten sposób, że odliczamy 100 ziarn nasienia, kładziemy na talerz lub miskę mokrą zwilżoną wodą lub bibułą, używaną do atramentu, rozsypanych rzadko 100 ziarn w danym naczyniu, przykrywamy: na wierzchu talerzem. Dane naczynie ustawiamy na 3 dni w ciepłym miejscu, dajmy na to, przy piecu. Po 3 dniach nasionka nam skiełkują, wtedy obliczamy procent wschodów. Jeżeli na sto ziarn puściło kiełki 80, mamy przeto nasiona dobre.

przeciwnym razie kapusta napastowana jest przez chorobę t. zw. kilę kapuścianą, niszczącą całe piony. Jest to zgrubienie korzeni przez co kapusta rosnąć pomyślnie nie może. Jedynie wapno tej chorobie zapobiega. (Dok. nast.)

C. Głowiński.

„Przewodnik“.

Z okazji Świąt Wielkiejnocy ślemy najserdeczniejsze życzenia wszystkim naszym prenumeratom, czytelnikom i korespondentom.

REDAKCJA.

KRONIKA

Kalendarzyk.

Piątek † Wielki. Anieli Wd., Kwiryna M.

Sobota † Balbiny P.

Niedziela Zmartwychwstanie Chr. Pana.

Poniedziałek Wielkanoc. Franciszka ă Paulo.

Wtorek Ryszarda B. W.

Środa Izydora B. W. D. K.

Czwartek Wincentego Fr. W.

Wschód słońca g. 6. m. 18. zachód g. 7. m. 05.

— **Wielkotygodniowe nabożeństwa w kościele** popijarskim odprawiać się będą od g. 8-ej rano; Rezurekcja w sobotę o g. 8-ej wieczorem.

— **Uroczystość z racji zatwierdzenia granic** wschodnich odbyła się w Łowiczu dnia 24 b. m. przy współudziale wojska, stowarzyszeń, związków, szkół i tłum u obywateli.

Po mszy świętej do zebranych przemawiał z trybuny ustawionej na środku rynku ks. prefekt Zawadzki, poczem odbyła się wspaniała defilada naszego 10 pp. który w karnych szeregach przemarszerował przed dowództwem—wzbudzając zachwyt swoją postawą i ekwipunktem.

O godzinie 12-ej w południe w teatrze „Eos“ odbył się poranek, gdzie przemawiali pp: starosta W. Podwiński, kapitan A. Urban i profesor J. Chmura, chóry zaś Seminarjum Nauczycielskiego i Państwowego Gimnaz. ks. Józefa Poniatowskiego wykonały śpiewy chóralne.

Po odśpiewaniu „Roty“ M. Konopnickiej, zebnani rozeszli się w podniosłym nastroju.

— **Strzały z cali-chloricum**, denerwujące mieszkańców—mają być ukrócone, naznaczona bowiem została kara do wysokości miliona marek. Rodzicé powinni wpłynąć na dzieci—gdyż w razie przyłapania winnych, policja z rodziców ściągając będzie karę.

— **Data św. Paschy.** Na Soborze Nicejskim, w 325 r., zgodzono się obchodzić Wielkanoc w pierwszą niedzielę po pełni wiosennej, przyczem za pierwszy dzień wiosny przyjęto dzień 21 marca. Pełnia wiosenna przypada w b. roku 1-go kwietnia o 13 godzinie. Najwcześniej Wielkanoc może przypaść dnia 22 marca, najpóźniej 25 kwietnia. Wielkanoc zatem może przypadać na którąkolwiek niedzielę w powyższych granicach.

Data więc św. Paschy wypływa z łączności kalendarza kościelnego z astronomicznym.

Matematyk Gauss obmyślił wzór, zapomocą którego można obliczyć datę Wielkiejnocy. W 1924 r. dzień ten przypada na 20 kwietnia. W XX wieku w latach 1934, 1945, 1956 przypadnie na 1 kwietnia. W. D.

— **Podziękowanie.** Dowództwo 10 p. p. dziękuje pani Bukowieckiej za czynne wzięcie udziału w koncercie, urządzonym przez D-two 10 p. p. na święcone dla żołnierzy, jak również wszystkim tym, którzy wzięli udział w koncercie, przyczyniając się w ten sposób do urządzenia święconego.

Zarazem dziękuje pani Bukowieckiej za złożone kwoty na święcone dla żołnierzy 10 p. p.

Dowództwo 10 p. p.

— **Kursy społeczne dla kobiet z inteligencji** odbyły się w dniu 21 i 22 b. m. w Łowiczu. Szczegółowe sprawozdanie damy w następnym numerze.

— **Z Komendy Policji Państwowej w Łowiczu.** W Komendzie policji są do odebrania żywe kury i zarżnięte gęsi odebrane złodziejazskom.

Prawi właściciele zechcą się zgłosić po odbiór.

— „**Miljonówka**“. W dniu 24 b. m. wylosowano z koła № 4.561.446.

— **№ 12 Tygodnika „Myśl Narodowa“** zawiera treść następującą: Krzyk rozpaczny Jan Zamorski. „Osservatore Rosnere“—A. Nowaczyński. Jeszcze puszcza Białowieska—T. S. Kto to jest dr. Adam brzeg z Kurjera Porannego i — Telegramy gdańskie—Należy szybko tłumaczyć na język polski.—Co czytać?—A. Nowaczyński. M. Estreicher o pośle Liebermanie.—Osobiste—A. Nowaczyński.

— **№ 12 „Szopki“** wśród bogatej treści zawiera następujące ilustracje: Pięta Achillesowa Premjera—rys. H. Nowodworskiego; Pan Aszkenazy przed sądem—rys. Wł. Bartoszewicza; rozmowa z posągiem—rys. S. Biedrzyckiego. Monsignore Conecchi i jego owieczki—rys. Wł. Bartoszewicza; Czułe rozstanie; Strach ma wielkie oczy — rys. J. Cyryny—Cogiela.

— **Z Związku Ludowo-Narodowego.** W dniu 11 b. m. odbyło się zebranie członków Z. L. N., koła miejskiego, na którym zostali wybrani do Zarządu przewodniczącym Edward Nowakowski, na zastępcę profesor Bernard Bucholtz, sekretarzem St. Modzelewski, skarbnik Wiktor Pstruszeński dyrektor Banku Ziemi Łowickiej i na zastępców: Wincenty Gutkowski, Henryk Rejnecke i Miron Rószkiewicz.

— **Cony złota.** Polska krajowa Kasa pożyczkowa płaciła 28/3 za rubla złotego 19,519 mk. pol.; za markę złotą 9,038 mk. pol.; za złotą koronę austriacką 7,686 mk. pol.; za złotą jednostkę monetarną Unji łacińskiej (frank złoty) 7,321 mk. pol.; za gram czystego kruszcu 25,219 mk. polskich.

— **Z żałobnej karty.** W dniu 23 b. m. rozstał się z tym światem, w Warszawie, jeden z dawniejszych mieszkańców Łowicza ś. p. Stefan Markowski. Wraz z nieboszczykiem wstąpił do grobu szlachetny typ polskie kupca który wysoko dziedrzył sztandar uczciwego handlu i jeżeli ktokolwiek pragnął otrzymać produkt czysty, nie fałszowany, szedł do niego w tej pewności, że dostanie to czego żąda. Zmarły był jednym z założycieli łowickiej Straży ogniowej i do ostatnich czasów czynny w niej przyjmował udział, przechodząc wszystkie stopnie, następnie był członkiem zarządu i 15 lat pełnił urząd skarbnika. Za zasługi położone w Straży mianowano go honorowym członkiem tegoż towarzystwa. Żywy też przyjmował udział we wszystkich instytucjach społecznych w Łowiczu, chętnie poświęcając zarówno swój czas jak i materjalnie przyczyniając się do ich rozkwitu.

Nieboszczyk posiadał dużą kolekcję numizmatów i skrzętnie zbierał cenne okazy, których był niepoślednim znawcą. Korespondował też ze znakomitymi numizmatykami w kraju i zagranicą, prowadząc ściśle katalogi i udzielając nieraz cennych uwag zgłaszającym się do niego znawcom i amatorom. Włościanie z całej okolicy — gdy szło o ocenienie lub sprzedaż złotych monet, z całą ufnością udawali się do „pana Stefana“ i bezwzględnie stosowali się do jego orzeczeń.

Na krótko przed wojną światową, ś. p. Markowski, strudzony pracą, zlikwidowawszy swoje interesy, przeniósł się z rodziną do Warszawy i tam zamieszkał na stałe, czyniąc w społecznym życiu Łowicza niezastąpioną lukę.

Straż łowicka, pragnąc uczcić zasługi swego niezapomnianego współpracownika, wysłała delegację dla złożenia wieńca i uczestniczenia w pogrzebie. W oddaniu ostatniej posługi również przyjęło udział wielu łowiczian. Cześć zacnemu obywatelowi i szlachetnemu człowiekowi.

K. R.

KRONIKA POLICYJNA.

Ładnych posiadamy sąsiadów. W nocy z dnia 21 na 22 b. m. we wsi Kocierzew, gm. Jeziorko u ks. Dziekana Rybarkiewicza dokonano kradzieży świni wagi około 750 kg. wartości około 5.000.000 mk. Po zameldowaniu miejscowemu posternkowi policji w Chąśnie przystąpiono do dochodzenia, które wykazało pozytywne skutki. Odnaleziono około 200 kg. mięsa i wykryto sprawców kradzieży, którymi są: Walendzik Jan, mieszkaniec wsi Osiek gm. Jeziorko Szewczyk Władysław, mieszk. przedmieścia Korabka, Zurek Jan, mieszkaniec przedm. Zielkówka i Olczak Stanisław, mieszkaniec przedm. Korabka. Wymienionych przekazano władzom sądowym. Jeden ze sprawców kradzieży Krupa Jan, mieszkaniec wsi Osiny, gm. Kiernoza, przed aresztowaniem go, otrul się we własnym mieszkaniu esencją octową.

— Złodziej dobra publicznego. W dniu 26 b. m. został aresztowany Gorecki Tomasz, mieszkaniec m. Łowicza, za dokonywanie systematycznej kradzieży bali z mostów miejskich i parkanów. Wymienionych przekazano władzom sądowym.

— Nie wyprawia sobie świąt. W nocy z dnia 23 na 24 b. m. patrol policyjny zatrzymał 2-ch znanych złodziei, zamieszkałych na przedm. Bratkowice Władysława Gózka i Antoniego Jasińskiego, od których odebrano zaszlachtowanego świniaka, skradzionego we wsi Malszyce, gm. Kompina. Wymienionych przekazano władzom sądowym.

— Mówią, że ciężkie czasy. W okresie ubiegłego tygodnia pociągnięto do odpowiedzialności szereg obywateli za ukazanie się na ulicy w stanie nietrzeźwym.

OFIARY.

Na Schronisko na Korabce.

Opodatki dobrowolne za marzec od nauczycielki i dzieci ze szkoły w Mystkowicach do rozporządzenia ks. Majewskiego Mk. 2700. Sędzia Zaleski na święcone dla dzieci na Korabce Mk. 10000. Sędzia Bronisław Baczyński Mk. 5000. Antonina Kolaszyńska Mk. 10.000. A. i H. Kreutzowie do dyspozycji ks. Majewskiego Mk. 20.000. Zamiast życzeń świątecznych kapitan Burakowski Mk. 10.000.

Na święcone dla Żołnierza Polskiego.

Sędzia Zaleski Mk. 10.000. Antonina Kolaszyńska Mk. 20.000. Miron Rószkiewicz Mk. 5.000. Sędzia Bronisław Baczyński Mk. 5.000.

Na święcone dla Inwalidów Wojennych.

Zamiast życzeń świątecznych kapitan Burakowski Mk. 10.000. Sędzia Zaleski Mk. 10.000. Miron Rószkiewicz 5.000. Zdzisław Boski z Czerniewa Mk. 100.000. Włodzimierzostwo Bukowiec Mk. 20.000.

Na Schronisko dla starców.

Antonina Kolaszyńska na święcone Mk. 10.000.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy użyczyli nam łaskawej i cennej pomocy przy urządzeniu Kursów społecznych dla Kobiet w Łowiczu dn. 21 i 22 b. m. składamy niniejszym najszczerze podziękowanie.

Łowickie Kółko Ziemianek

Nadesłane.

Szanowny panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie na szpaltach „Łowiczana“ następującego ogłoszenia:

„Nadesłana w dniu 28 b. r. przez sekretarza gm. Kiernoza Zygmunta Nitę, do mieszkania mego, szynka została odesłana do przytułku dla starców przy ul. Długiej“.

Feliks Niedzielski,
inspektor samorządu.

Łowicz, dnia 29 3. 1923 r.

2-a Lista ofiar.

złożonych na święcone dla Inwalidów, wdów i sieroł po inwalidach powiatu Łowickiego do Kasy Związku Inwalidów.

1. Bank Ziemi Łowickiej mk. 100.000, 2. ks. Zawadzki mk. 10000, 3. J. Sztajnert 10000, 4. ks. Stępowski mk. 10000, 5. A. Zudnik 10000, 6. R. Breitsztein mk. 10000, 7. K. Rybacki mk. 5000, 8. W. Redo mk. 5000, 9. J. Szeligowski mk. 5000, 10. ks. Stelmaski mk. 5000, 11. R. Markiewicz mk. 5000, 12. ks. Niemira mk. 5000, 13. O. Freisinger mk. 5000, 14. A. Ziolkowski mk. 5000, 15. L. Gołębiowski mk. 5000, 16. S. Kronenberg marek 3000, 17. L. Kronenberg mk. 5000, 18. B. Porecki mk. 5000, 19. S. Litwiński mk. 5000, 20. J. Pokrant mk. 5000, 21. Sklep „Łowiczanka“ marek 3000, 22. A. Herde mk. 5000, 23. Dr. Wielobycki mk. 5000, 24. M. Galaj mk. 5000, 25. M. Gerlach marek 5000.

Razem mk. 225.000.

Sprawdzono dn. 28 3. 1923 r.

M. Szonert.

SPRAWOZDANIE

W dniu 25 marca 1925 w czasie uroczystości z okazji ustalenia granic R. P. zebrano w kinoteatrze „Eos“ w Łowiczu gotówką 241.050 marek. Z powyższej sumy wypłacono p. Rybackiemu za afisze 21.000 marek, stróżowi kinoteatru „Eos“ za pomoc w urządzeniu sali 10.000 marek pozostałą resztę w kwocie 210.050 marek t. j. dwieście dziesięć tysięcy trzydzieści marek złożono na ręce Księdza Majewskiego na rzecz Schroniska dla dzieci na Korabce.

L. Tabęcki.

PODZIĘKOWANIE

Za bezpłatne wypożyczenie saifkina „Eos“, za rekwizyty i urządzenie estrady podczas uroczystości niedzielnych, z racji przyznania granic wschodnich, składamy staropolskie „Bóg zapłać“ pp. A. Kobielskim i E. Szmídtowi. *Komitet.*
Dnia 28-3-1923 r.

Od Administracji.

Z powodu wzrostu cen papieru i robocizny, zmuszeni jesteśmy podnieść cenę pojedynczego egzemplarza do Mk. 400.

Prenumerata w Łowiczu w kwartale II-m wynosić będzie Mk. 4000, a zamiejscowa Mk. 4500.

Prosimy Szan. Prenumeratorów o możliwie prędkie wpłacenie prenumeraty jak i wyrównanie zaległej oraz dopełnienie już zapłaconej na kw. II-gi.

ADMINISTRACJA.

Kinematograf „Eos“

W niedzielę dnia 1 i poniedziałek dnia 2/IV

„Jej oczy“

Dramat w 5 aktach w wykonaniu artystów teatrów królewskich w Kopenhadze. W roli głównej: Mady Christjans. W niedzielę i poniedziałek początek o godzinie 5-ej.

od **KASZLU** i przeziębienia

używaj

„**Pastyłki NEO-VALDA**“

Wyrobu Laboratorium Chemiczno-Farmaceutycznego

B. KROGULECKI w Warszawie,

dawniej **MODLIŃSKI** i **KROGULEC** I.

!!! Żądać w aptekach i składach aptecznych !!!

Do sprzedania WOLANT

w dobrym stanie, cena przystępna. Wiadomość: Bratkowice Nr. 24.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie Karol Widuliński zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Podrzecznej pod Nr. 52 ogłasza, że w dniu 6 kwietnia 1923 roku od godziny 10 rano w Łowiczu przy ulicy Zduńskiej pod Nr. 19 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: materiałów lokciowych na palta, w różnych gatunkach w ilości 16½ łokcia, należących do Zelika Frinbauma ocenionych na 920.000 mk.

Komornik *K. Widuliński*

dnia 28 marca 1923 r.

Redaktor i Wydawca **Mieczysław Szajding.**

Dwie ŻARÓWKI na 120 wolt

25-świecowe i jedna 100-świecowe są do sprzedania po cenie niższej w księgarni K. Rybackiego.

W księgarni K. Rybackiego

są do nabycia

następujące książki własnego nakładu:

Praktyczny wykaz opłat stempowych dla powszechnego użytku M. 200
Przechadzka po Łowiczu R. Oczkowski, II wydanie powiększone, 1500
Pieśni i piosenki „ 700
Księżanka Zocha, powieść (na wy-czerpaniu) „ 1000

Plichta Józef zgubił w Łyszkowicach portfel i kartę powołania C. 2. wydaną w P. K. U. w Łowiczu.

109 3-1

Izrael Jastrzębski zgubił kartę powołania wydaną w P. K. U. w Łowiczu i dowód tymczasowy. 110 3-1

Pawelec Jan zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 99 3-1

Madanowska Józefa ze Skowroda zgubiła 20 marca kwit na drzewo wydany w Urzędzie odbudowy w Łowiczu. 192 1-1

Soltysiak Jan zgubił kartę powołania wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 105 3-1

Dubiel Jan zgubił kartę powołania wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 106 3-1

Jakób Berczyński zgubił kartę zwolnienia z wojska wydaną w Warszawie przez 5 pułk leg 78-3-3

Feliks Gawroński z Chaśna zgubił portfel, paszport i kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 79-3-3

Paweł Sut zgubił kartę powołania wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 85-3-3

Jan Guzek zgubił kartę zwolnienia wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 76-3-3

Władysław Felczyński z Kempy zgubił kartę wojskową wydaną w P. K. U. w Łowiczu 71-3-3

Jakób Sztarksztejn zgubił kartę urlopu wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 74-3-3

Milczarek Jakób zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 96-3-2

Izrael Berman zgubił kartę powołania wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 88-3-2

Maksymilian Jan Wilkęski zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez 4 baon telegraficzny w Łodzi 89-3-2

Wincenty Flis zgubił kartę poborową wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 90-3-2

Wawrzyniec Bartochowski zgubił kartę powołania wojskowego wydaną w P. K. U. w Łowiczu 91-3-2

Faustyn Tokarski zgubił dowód osobisty i świadectwo fabryczne wydane przez Starostwo w Łowiczu. 92-3-2

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.